

UZASADNIENIE

Postanowieniem z dnia 13.07.2021r. Sąd Rejonowy w Kielcach:

- w pkt. I rozgraniczył nieruchomości położoną w N., (...), gm. D., oznaczoną jako działka nr (...) stanowiącą własność P. P. (1) i A. P. na zasadach wspólności ustawowej majątkowej małżeńskiej, dla której w Sądzie Rejonowym w Kielcach prowadzona jest księga wieczysta (...), oraz nieruchomości położoną w N., (...), gm. D., oznaczoną jako działka numer (...) stanowiącą własność P. K. (1) i L. R. K. na zasadach wspólności ustawowej majątkowej małżeńskiej, dla której w Sądzie Rejonowym w Kielcach prowadzona jest księga wieczysta (...) wzdłuż linii koloru czerwonego łączącej punkty (...) na szkicu granicznym sporządzonym przez geodetę uprawnionego K. B. (1), przyjętym do państwowego zasobu geodezyjnego i kartograficznego Starosty (...) w dniu 12 grudnia 2018 roku za numerem (...)

- w pkt. II nakazał pobrać na rzecz Skarbu Państwa (Sądu Rejonowego w Kielcach) tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych:

a/ solidarnie od A. P., P. P. (1) kwotę 97,68 zł,

b/ solidarnie od P. K. (1), L. K.-K. kwotę 97,68 zł

- w pkt. III stwierdził, że wnioskodawcy i uczestnicy ponoszą koszty postępowania związane ze swoim udziałem w sprawie.

Podstawy faktyczne i prawne takiego rozstrzygnięcia Sąd pierwszej instancji przedstawił w pisemnym uzasadnieniu (k.329-334). Z jego treści w szczególności wynika to, że rozgraniczenie nastąpiło według kryterium stanu prawnego obu nieruchomości, przy uwzględnieniu treści tytułów własności do obu nieruchomości i wzajemnego zakresu przestrzennego tych praw, przy czym Sąd wykluczył zasadność zgłoszonego przez uczestników zarzutu zasiedzenia przygranicznego pasa nieruchomości, będącej własnością wnioskodawców.

Postanowienie w całości zaskarżył uczestnik P. K. (1). W wywiedzionej apelacji zarzucił:

1/ naruszenie przepisów o postępowaniu – art. 233 KPC, w wyniku czego zaistniała sprzeczność istotnych ustaleń sądu z zebraniem w sprawie materiałem dowodowym, a to przez bezpodstawne przyjęcie, że skarżący wznosił betonowe ogrodzenie pomiędzy nieruchomościami stron dopiero pomiędzy 1997, a 2000 rokiem, podczas gdy skarżący wskazywał, iż miało to miejsce 4 może 5 lat po zakupie nieruchomości, a zatem najpóźniej w 1997 roku, a ani wnioskodawcy ani świadek E. S. nie mieli na tę okoliczność żadnej wiedzy;

2/ naruszenie prawa materialnego – art. 7 kc, poprzez błędne przyjęcie, wbrew domniemaniu, że skarżący był posiadaczem w złej wierze gruntu, imo iż wskazywał on, że przedmiotowe ogrodzenie ustawił w miejscu określonym przez geodetę gminnego, co także potwierdził świadek E. S.;

3/ naruszenie prawa materialnego – art. 172 § 1 kc, poprzez błędne przyjęcie, że uczestnicy P. K. (1), L. K. (1) nie nabyli własności spornego pasa gruntu wskutek jego zasiedzenia;

4/ nierozpoznanie istoty sprawy – art. 386 § 4 kpc, w wyniku nierozpoznania podniesionego przez skarżącego zarzutu zasiedzenia i bezzasadnego oddalenia zgłoszonych w związku z tym wniosków dowodowych.

Wobec powyższego skarżący wniósł o uchylene zaskarżonego postanowienia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji.

Wnioskodawcy, ani uczestniczka nie zajęli żadnego stanowiska w postępowaniu apelacyjnym.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja okazała się niezasadna i jako taka podlegała oddaleniu.

Sąd Rejonowy prawidłowo ustalił wszystkie fakty istotne dla rozstrzygnięcia sprawy – istotne z punktu widzenia właściwej do zastosowania w tym przypadku normy prawa materialnego, tj. art. 153 kc, a jednocześnie istotne dla wyeliminowania zastosowania przepisów art. 172 § 1 i 2 kc oraz art. 7 kc. Te ustalenia Sąd Okręgowy, w braku jakichkolwiek ku temu przeszkód, przyjął za własne.

Przed wszystkim zauważyć należy, że skarżący nie kwestionował w apelacji poprawności ustalenia Sądu pierwszej instancji, po pierwsze co do stanu prawnego będących przedmiotem rozgraniczenia nieruchomości (stanowiących działki o nr ew. – odpowiednio – (...)(współwłasność A. i P. małżonków P.) i (...)(własność L. K. – K. i P. K. (1)), tj. istnienia tytułów własności i ich treści, po drugie co do wzajemnego zakresu przestrzennego praw własności do tych nieruchomości – wyznaczonego linią koloru czerwonego pkt. (...) - na mapie biegłego geodety K. B. – zaewidencjonowanej za nr (...), innymi słowy chodzi o zakresy przestrzenne praw własności do obu w/w nieruchomości, jeszcze przed oczekiwaną przez skarżących „korektą” (przesunięciem w kierunku działki o nr ew.(...)) - na skutek zgłoszonego zarzutu zasiedzenia pasa gruntu oznaczonego na w/w mapie pkt. (...). Wobec tego była to oczywista „baza faktyczna” tak dla Sądu Rejonowego, ale i dla Sądu Okręgowego w postępowaniu apelacyjnym do rozważenia przebiegu granicy pomiędzy w/w nieruchomościami – według pierwszego kryterium rozgraniczenia, o jakim mowa w art. 153 kc (tj. stanu prawnego), czego zasadności skarżący także nie kwestionował, podejmując jedynie próbę podważenia konkluzji Sądu Rejonowego, co do niezasadności zarzutu zasiedzenia, a tym samym i wykluczenia skorygowania – na skutek zasiedzenia - zakresu przestrzennego prawa własności do nieruchomości stanowiącej działkę o nr ew. (...), a jednocześnie ograniczenia przestrzennego zakresu prawa własności do nieruchomości stanowiącej działkę o nr ew. (...).

Skarżący nie kwestionował ustalenia Sądu Rejonowego co do zakresu przestrzennego stanu władania przez P. K. (1) i L. K. K. częścią działki o nr ew. (...), tj. oznaczoną na w/w mapie pkt. (...) i wskazywaną przez tych uczestników postępowania jako przedmiot zgłoszonego zarzutu zasiedzenia.

Natomiast faktem, co do którego ustalenie przez Sąd Rejonowy skarżący kwestionował, był początek objęcia tej wyżej opisanej części nieruchomości we władanie przez P. K. (1) i L. K. K.. Sąd pierwszej instancji identyfikował początek tego władania na podstawie faktu wybudowania przez P. K. (1) ogrodzenia z betonowych elementów, które miało na celu oddzielać działkę o nr ew. (...) od działki o nr ew. (...). Z tym też zdarzeniem sami uczestnicy, tj. P. K. (1) i L. K. (1) łączyli początek władania to sporną (w sensie objęcia jej prawem własności) częścią nieruchomości. Sąd Rejonowy ustalił, że wybudowanie ogrodzenia, a więc i objęcie wskazanej części nieruchomości we władanie przez uczestników nastąpiło pomiędzy 1997, a 2000 rokiem, a wniósł je na zlecenie P. K. (1) i w miejscu przez niego wskazanym – E. S.. Sąd pierwszej instancji wyjaśnił, że wprawdzie świadek ten nie potrafił wskazać granicy czasu, w jakiej prace te wykonał, nie mniej jednak wskazał, że pomiędzy stronami nie było sporu, co do tego, że ogrodzenie powstało już po zakupie działki nr ew. (...) przez małżonków K., a nie wcześniej niż 4-5 lat licząc od tej daty, gdyż tak twierdził sam P. K.

(1) w swoich wyjaśnieniach informacyjnych. W ten sposób Sąd Rejonowy również argumentował niecelowość przeprowadzenia dowodu z zeznań świadka Z. P..

Analiza tego, co Sąd pierwszej instancji ustalił odnośnie terminu w jakim wybudowano wskazane wyżej ogrodzenie, jak i tego co było podstawą tego ustalenia, nie pozwalała uznać za usprawiedliwiony zarzut naruszenia art. 233 kpc – zgłoszony w apelacji. Zacząć trzeba od tego, że skoro uczestnicy zgłosili zarzut zasiedzenia przygranicznego, przestrzennie zidentyfikowanego pasa gruntu, to oczywistym pozostawał wniosek, że spoczywał na nich ciężar dowodu w zakresie wykazania faktu władania tą częścią nieruchomości, w czasie potrzebnym do zasiedzenia, a więc także i co do samego początku rozpoczęcia biegu tego terminu, czyli objęcia tej części nieruchomości we władanie, co z kolei z przyczyn już wyjaśnionych sprowadzało się do wykazania daty („granicy czasowej”), w której doszło do wzniesienia ogrodzenia. Taki rozkład ciężaru dowodu był tym bardziej aktualny, że wbrew temu, co sugerował – bezpodstawnie – zarzut apelacji, umiejscowienie w czasie – budowy ogrodzenia – było pomiędzy wnioskodawcami, a uczestnikami (małżonkami K.) sporne. Nie jest bowiem tak jak zarzuca skarżący, że wnioskodawcy nie mieli wiedzy na temat tego, kiedy ogrodzenie zostało wzniesione (do czego odwołuje się analizowany zarzut apelacji), bo z treści informacyjnego wysłuchania wnioskodawcy wprost wynikały jego twierdzenia w tym zakresie. Mianowicie wskazał on, że ogrodzenie pomiędzy obiema działkami powstało ok. roku 2000 – 2002. W kontekście tego, jeżeli skarżący twierdził – na potrzeby zarzutu zasiedzenia, że było to wcześniej, czyli przyjmując najbardziej korzystny wariant dla uczestników – w dniu 18.11.1996r. (biorąc pod uwagę twierdzenia uczestnika – 4-5 lat po zakupie nieruchomości, co z kolei niespornie nastąpiło w dniu 17.11.1996r.), to winien ten fakt wykazać dowodem, względnie innym środkiem dowodowym (w rozumieniu kpc) ewentualnie domniemaniem faktycznym (art. 231 kpc). Tego w żaden skuteczny sposób nie uczynił. Dlatego zawarte w uzasadnieniu zaskarżonego postanowienia ustalenie przez Sąd Rejonowy co do tego, że ogrodzenie „postawione zostało pomiędzy 1997, a 2000 r.” (k.330v.) należało zinterpretować na bazie tego, co uczestnik rzeczywiście zdołał wykazać, bo same jego twierdzenia, w sposób oczywisty nie mogły stanowić o skutecznym wykazaniu faktu, w sytuacji, w której były sporne. Przyjmując zatem nawet najbardziej korzystną (dla uczestników) interpretację tego, co wynikało z twierdzeń zarówno wnioskodawcy, ja i uczestnika – co do granicy czasu, w której doszło do wybudowania ogrodzenia i mieszcząc się w tej „przestrzeni czasu”, na którą wskazał Sąd Rejonowy (1997 – 2000r.), należało uznać za wykazane, że ogrodzenie zostało wzniesione w roku 2000, a w rzeczywistości w końcu tego roku, skoro brak było podstaw do bliższego zidentyfikowania jakiejś „obiektywnie weryfikowalnej daty”. Raz jeszcze podkreślić należy, że uczestnik, wbrew temu co zarzuca w apelacji, tylko taki czas wzniesienia ogrodzenia wykazał i to tylko dzięki temu jak twierdził w tym zakresie sam wnioskodawca, bo to przywołane już wyżej twierdzenie mogło ostatecznie oznaczać, że nie neguje „umieszczenia tego faktu w czasie” – w roku 2000. Jeżeli nawet czysto teoretycznie założyć (do czego oczywiście podstaw obiektywnych nie ma), że uczestnik zdołałby wykazać wcześniejszy początek władania tą sporną częścią nieruchomości (jak zarzuca w apelacji – „najpóźniej w roku 1997”), to i tak ten fakt pozostawałby prawnie irrelevantny dla prawidłowego zastosowania przepisów prawa materialnego dla rozstrzygnięcia o losach zarzutu zasiedzenia.

Sąd Rejonowy dokonał także prawidłowej prawnomaterialnej oceny tego niewadliwie ustalonego stanu faktycznego (z tym wskazanym już wyżej doprecyzowaniem w wyniku rozpoznania sprawy w postępowaniu apelacyjnym), wyprowadzając trafne wnioski co do rozgraniczenia nieruchomości według kryterium stanu prawnego, bez korekty wzajemnego przestrzennego zakresu praw własności (wynikających z istniejących tytułów) o zarzut zasiedzenia, bo ten zasadnym nie był. Sąd Okręgowy to wszystko w całości przyjął za własne. Wobec tego, że argumentacja Sądu pierwszej instancji jest trafna, to bezprzedmiotowym pozostawało jej powielanie w tym miejscu. Oczywiście, samo doprecyzowanie ustalenia początku biegu terminu

władania sporną częścią nieruchomości nie zdezaktualizowało wniosków wyprowadzonych przez Sąd Rejonowy w płaszczyźnie prawa materialnego.

Nie budziło żadnych wątpliwości to, że władanie tą będącą przedmiotem zarzutu zasiedzenia częścią nieruchomości, poczynwszy od końca roku 2000, stanowiło posiadanie samoistne – w rozumieniu art. 336 in principio kc, jak trafnie i w sposób niekwestionowany przez wnioskodawców przyjął to także Sąd Rejonowy.

W takim stanie rzeczy nie znalazły również żadnego usprawiedliwienia podniesione w apelacji zarzuty naruszenia prawa materialnego, tj. art. 7 kc oraz art. 172 § 1 kc.

W pierwszej kolejności zauważyć należy, że rozważenie zarzutu naruszenia art. 7 kc, czego skarżący upatrywał w wyeliminowaniu przez Sąd pierwszej instancji efektu domniemania dobrej wiary, stawało się bezprzedmiotowe już wobec doprecyzowanego w postępowaniu apelacyjnym ustalenia początku biegu terminu posiadania samoistnego przedmiotowej części nieruchomości. Skoro ten rozpoczął się z końcem roku 2000, a wnioskodawcy złożyli wniosek o rozgraniczenie nieruchomości (brak możliwości ustalenia daty jego wpływu), na podstawie, którego w dniu 10.08.2018r. zostało wszczęte postępowanie rozgraniczeniowe – w jego administracyjnym etapie, to wniosek ów z całą pewnością złożony co najmniej w dniu 10.08.2018r. był tą czynnością podjętą przed organem powołanym do rozpoznania sprawy o rozgraniczenie, która przerwała bieg terminu zasiedzenia w tym konkretnym przypadku – w rozumieniu art. 123 § 1 pkt. 1 kc. Nie ulega bowiem żadnej wątpliwości to, że żądanie rozgraniczenia zgłoszone przez wnioskodawców miało na celu ustalenie prawa własności do nieruchomości, w tej części jaka okazała się być zlokalizowaną za betonowym, opisanym już wyżej ogrodzeniem, a to wszystko po to, by wnioskodawcy mogli odzyskać władanie tą częścią nieruchomości zgodnie z treścią przysługującego im prawa własności. Pogląd, co do tego, że postępowanie rozgraniczeniowe powoduje przerwę biegu terminu zasiedzenia znajduje potwierdzenie w utrwalonym już orzecznictwie (p. m.in. postanowienie SN z dnia 24.03.2017r., I CSK 378/16; postanowienie SN z dnia 20.07.2017r., IV CSK 561/16). Oczywiście w tym drugim z w/w orzeczeń Sąd Najwyższy przypomniał, że nie w każdym wypadku postępowanie rozgraniczeniowe prowadzi do przerwy biegu terminu o jakiej mowa, albowiem w orzecznictwie Sądu Najwyższego podkreśla się, iż przerwę biegu zasiedzenia powoduje tylko takie działanie właściciela, które bezpośrednio zmierza do przerywania posiadania posiadacza, a więc takie które stanowi tzw. akcję zaczepną wymierzoną przeciwko posiadaczowi, zmierzającą do pozbawienia go posiadania (p. postanowienie z dnia 23 listopada 2004 r., I CSK 276/04). Postępowanie rozgraniczeniowe musi zostać zainicjowane przez właściciela nieruchomości, której część stała się przedmiotem zasiedzenia (p. postanowienie SN z dnia 24.10.2012r., III CSK 310/11). Jak Sąd Okręgowy już wskazał i jak wynika to z manifestowanych przez wnioskodawców intencji oraz celów zainicjowanego rozgraniczenia, w ten sposób zmierzali oni w sposób czytelny do pozbawienia uczestników posiadania tej opisanego już części nieruchomości, gdyż stanowi ona własność właśnie wnioskodawców. Także drugi ze wskazanych wyżej warunków skuteczności przerwy biegu terminu został spełniony, skoro postępowanie rozgraniczeniowe zainicjował właściciel nieruchomości, której części stała się przedmiotem zarzutu zasiedzenia.

W konsekwencji tego, jeżeli w dniu 10.08.2018 r. doszło do przerwy biegu terminu w rozumieniu art. 123 § 1 pkt. 1 kc, ze skutkiem z art. 124 § 1 kc, którego początek miał miejsce w dniu 31.12.2000r., to jest rzeczą oczywistą, że w dacie rozpoznania sprawy, nie upłynął jeszcze nawet 20 – letni okres wymagany do zasiedzenia, oczywiście przy założeniu, że uzyskanie posiadania samoistnego nastąpiłoby w dobrej wierze. Stąd wniosek o irrelewantności zarzutu naruszenia art. 7 kc.

Niezależnie od powyższego wskazać należy, że Sąd pierwszej instancji nie naruszył przepisu art. 7 kc, a w konsekwencji tego wyprowadzony przez ten Sąd wniosek, co do tego, że uczestnicy objęli posiadanie samoistne będąc w złej wierze, jest trafny.

Przypomnieć należy, że kodeks cywilny nie zawiera normatywnej definicji pojęcia dobrej wiary, ograniczając się do ustawowego, wzruszalnego domniemania jej istnienia (art. 7 kc). Utrwalony od kilkudziesięciu lat pozostaje pogląd, który przyjmuje tradycyjne rozumienie dobrej wiary zasiadającego posiadacza wówczas, gdy w wyniku błędnego, usprawiedliwionego towarzyszącymi okolicznościami, przekonania że posiadane prawo mu przysługuje i nie narusza cudzego prawa rozpoczął posiadanie w okolicznościach je usprawiedliwiających (p. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 6.12.1991 r. - zasada prawna - III CZP 108/91; postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 23.04.1997 r. I CKN 74/97; wyrok z dnia 19.05.1998 r., II CKN 770/97, postanowienia SN: z dnia 17.02.1997 r., II CKN 3/97, z dnia 22.12.1998 r., II CKN 59/98, z dnia 19.07.2000 r., II CKN 282/00, z dnia 14.06.2005 r., V CK 700/04, z dnia 7.10.2010 r., IV CSK 152/10, z dnia 9.01.2014 r., V CSK 87/13, z dnia 7.05.2014 r., II CSK 472/13, z dnia 3.10.2014 r., V CSK 579/13; I CSK 302/18; z dnia 17.07.2020 r., III CSK 9/18). Teza tej uchwały kwalifikując nieformalnego nabywcę nieruchomości jako niebędącego w dobrej wierze nie ma wprost zastosowania w sprawie niniejszej jednakże wywód zawarty w uzasadnieniu co do rozumienia pojęć dobrej wiary ma oczywiście pełne zastosowanie. Przywołane orzecznictwo aczkolwiek odnosi się w podstawowej części do nieformalnego obrotu, jednoznacznie wskazuje, że pojęcia dobrej wiary ukształtowane na tle tych spraw odnosić należy do wszystkich stosunków praworzeczowych, w tym i na potrzeby rozpoznawania spraw o zasiedzenie nieruchomości (p. postanowienie SN z dnia 7.10.2010r., IV CSK 152/10). Przy braku kodeksowej definicji dobrej wiary i wynikającym z art. 7 kc domniemaniu dobrej wiary istotne jest sprecyzowanie co ustawodawca rozumie przez złą wiarę. Definicję tego pojęcia zawiera art. 6 ust. 2 ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o księgach wieczystych i hipotece (t.j.: Dz. U. z 2001 r. Nr, 124 poz. 1361), zgodnie z którym w złej wierze jest ten kto wie, że treść księgi wieczystej jest niezgodna z rzeczywistym stanem prawnym, albo ten, kto z łatwością mógł się o tym dowiedzieć. W orzeczeniu z dnia 13 stycznia 2000 r., II CKN 657/98 Sąd Najwyższy, przenosząc tę definicję na grunt kodeksu cywilnego uznał, że w złej wierze jest ten, kto wie albo wiedzieć powinien, że prawo własności przysługuje nie jemu, lecz innej osobie. Oznacza to, że ocenie podlega zasadność przeświadczenia nabywcy o przysługującym mu prawie przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności towarzyszących. (p. postanowienie SN z dnia 7.10.2010r., IV CSK 152/10).

Domniemanie dobrej wiary posiadacza wzruszyć może dowód, że posiadacz w chwili rozpoczęcia posiadania wiedział lub przy zachowaniu należytej staranności mógł się dowiedzieć o tym, że narusza swym zachowaniem prawo innej osoby. Domniemanie prawne jest środkiem, za pomocą którego ustawa zmienia zasadę rozkładu ciężaru dowodu, przerzucając jego ciężar ze strony twierdzącej na stronę przeczącą, zatem obalenie domniemania nastąpi tylko w przypadku udowodnienia przeciwności, tj. podstaw faktycznych uzasadniających istnienie złej wiary (p. wyroki SN z dnia 20.04.1994 r., I CRN 44/94; z dnia 24.05.2005 r., V CK 48/05; postanowienie SN z dnia 17 lipca 2020 r. III CSK 9/18). Jednak do obalenia w/w domniemania, może dojść nie tylko w wyniku inicjatywy dowodowej uczestników postępowania. Utrwalony jest bowiem pogląd, że podstawy faktyczne domniemania powinny podlegać ocenie w kontekście wszystkich dowodów zebranych w sprawie, niezależnie od tego, która ze stron domagała się przeprowadzenia dowodu. Nie jest również wyłączone stosowanie domniemań faktycznych, jeśli byłyby do tego podstawy (p. postanowienie SN z dnia 20.04.1994 r., I CRN 44/94; postanowienie SN z dnia 7.10.2010 r., IV CSK 152/10; postanowienie SN z dnia 7.05.2014 r., II CSK 472/13).

Odnosząc to wszystko do realiów niniejszej sprawy, przede wszystkim stwierdzić należało, że nie miał racji skarżący, o ile możliwość wzruszenia domniemania dobrej wiary (z art. 7 kc) ograniczał jedynie do efektu tylko i wyłącznie inicjatywy dowodowej wnioskodawców – w następstwie odwrócenia ciężaru dowodu. Jak zostało już bowiem wyjaśnione, wzruszenie tego domniemania mogło nastąpić także w konsekwencji dopuszczalnej i możliwej aktywności Sądu – z urzędu, sprowadzającej się do przeanalizowania – z punktu widzenia wynikających z przywołanego już rozumienia dobrej i złej wiary kryteriów - faktów, które nie musiały być przedmiotem twierdzeń i wykazania przez wnioskodawców, ale zostały ujawnione i wykazane także przez samych uczestników. W związku z tym rację miał Sąd Rejonowy co do tego, że w tym konkretnym przypadku doszło do wzruszenia domniemania dobrej wiary. Jest tak

dlatego, że jedyny fakt, na który powoływał się skarżący – wskazanie przebiegu granicy przez geodetę gminnego (przed wzniesieniem ogrodzenia), obiektywnie rzecz pojmując, eliminował stan usprawiedliwienia błędnego przekonania po stronie uczestników, co do tego, że posiadane prawo własności im przysługuje i nie narusza cudzego prawa, a tym samym, że rozpoczęli posiadanie w okolicznościach je usprawiedliwiających. Tym samym uczestnicy obejmując w przedmiotową część nieruchomości w posiadanie samoistne pozostawali z złej wierze, bo jeżeli nawet nie wiedzieli, że nie przysługuje im prawo własności do nieruchomości w tej części, to powinni byli o tym wiedzieć. Ustalenie tego w sposób prawidłowy także przez uczestników było obiektywnie możliwe, co potwierdza chociażby nie kwestionowana przez nich opinia geodety sporządzona dopiero na potrzeby niniejszego postępowania. Innymi słowy, dowolne, a tym samym oczywiście błędne wskazanie przebiegu granicy przez geodetę gminnego, do którego odwoływał się uczestnik, jeżeli nawet miało miejsce, to eliminowało stan usprawiedliwionego przekonania samych uczestników, co do tego, że ich posiadanie samoistne jest zgodne z prawem własności.

Końcowo wyjaśnić należy, że wbrew zarzutowi skarżącego Sąd Rejonowy rozpoznał istotę sprawy – w rozumieniu art. 386 § 4 kpc, albowiem analiza uzasadnienia zaskarżonego postanowienia jednoznacznie wskazuje na to, że doszło do rozpoznania tego, co było przedmiotem postępowania – w zakresie rozgraniczenia nieruchomości - poprzez urzeczywistnienie normy art. 153 kc, z wykluczeniem zastosowania przepisów art. 172 § 1 i 2 kc, z przyczyn także przez Sąd Rejonowy wyjaśnionych. Już samo pominięcie wniosków dowodowych, nie uzasadnia nierozpoznania istoty sprawy, jak mylnie postrzega to skarżący. Nie zależnie od tego zauważyć należy, że Sąd Rejonowy wyjaśnił podstawy takiego postanowienia i w tym kontekście było ono trafne.

W tym stanie rzeczy Sąd Okręgowy na podstawie art. 385 orzekł jak w sentencji.

(...)

(...)

(...)